

Sygn. akt IV Ca 490/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Andrzej Jastrzębski (spr.)

Sędziowie SO: Wanda Dumanowska, Henryk Rudy

Protokolant: sekr. sąd. Barbara Foltyn

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2013 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko S. C. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego
w Łęborku z dnia 29 marca 2013r., sygn. akt I C 305/11

oddala apelację.

Sygn. akt IV Ca 490/13

UZASADNIENIE

Powód A. S. domagał się zasądzenia od pozwanego S. C. (1) kwoty 15 853,60 złotych wraz z ustawowymi odsetkami oraz zwrotu kosztów procesu, tytułem zapłaty związanej z niewłaściwym wykonaniem umowy naprawy samochodu dostawczego.

Pozwany S. C. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu. Potwierdził przy tym fakt zawarcia, sposób rozwiązania oraz zasadniczo treść umowy dotyczącej naprawy samochodu należącego do A. S., zaprzeczył jednak aby przyczynił się do powstania szkody.

Wyrokiem z dnia 29 marca 2013 roku Sąd Rejonowy w Łęborku oddalił powództwo (punkt 1 sentencji) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2 417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 2 sentencji). Nadto nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego w Łęborku kwotę 177,10 zł tytułem nieuiszczonych wydatków (punkt 3 sentencji).

Powyższe orzeczenie zostało oparte na następujących ustaleniach. W dniu 29 czerwca 2010 roku A. S. zawarł z S. C. (1) ustną umowę obejmującą naprawę wtrysków paliwa oraz kluczyków w samochodzie marki R. (...). Powierzenie naprawy poprzedzono specjalistycznymi czynnościami diagnostycznymi, po czym samochód pozostawiono na placu parkingowym, w warsztacie naprawczym należącym do S. C. (1). Na terenie warsztatu przechowywany był w większości na otwartej przestrzeni (dozorowanym parkingu), a podczas napraw wprowadzano go bezpośrednio do garażu.

Początkowo nie wyznaczono ścisłego terminu dla wykonania opisanej wyżej naprawy, jednakże później - z uwagi m.in. na problemy z wymontowaniem dwóch wtrysków paliwa i ich regeneracją oraz koniecznością napraw dodatkowych - termin odbioru samochodu kilkukrotnie zgodnie przedłużano.

Ostatecznie A. S. - z powodu niewykonania w całości zleconej naprawy - odstąpił w miesiącu listopadzie 2010 roku od ww. umowy zawartej z S. C. (1). Jednocześnie strony zgodnie ustaliły, że odbiór pojazdu nastąpi po zapłacie wynagrodzenia za dotychczasową pracę m.in. w postaci wymiany zaworu (...) oraz akumulatora. S. C. (1) – wobec braku płatności - odmówił początkowo wydania samochodu, zaś później przewiózł go na strzeżony parking znajdujący się przy ulicy (...) w L. i wymontował wstawione wcześniej części - nowy akumulator oraz nowy zawór (...). A. S. – po interwencji Policji i odmowie przejęcia samochodu z parkingu przy ulicy (...) w L. - odebrał pojazd dopiero w miesiącu grudniu 2010 roku z policyjnego parkingu strzeżonego w S., ponosząc koszty jego transportu do L.. Po odebraniu samochodu A. S. powierzył wykonanie kompleksowego remontu swojego pojazdu innemu zakładowi naprawczemu. Ponadto zlecił odpłatnie jego ocenę techniczną.

Jak ustalił sąd I instancji, samochód R. (...) już w momencie oddania w 2010 roku do warsztatu S. C. (1) znajdował się w bardzo złym stanie technicznym (zarówno silnik, jak i karoseria), zaś ważność jego badań technicznych kończyła się w dniu 8 września 2008 roku. Przy tym uszkodzenia tego pojazdu wskazywane przez powoda, jako spowodowane przez niewłaściwe wykonywanie umowy przez pozwanego, nie powstały ani w okresie przechowywania w (...), ani też w czasie przewożenia na lawecie do S..

Sąd I instancji podkreślił, że strony w toku procesu nie kwestionowały zarówno okoliczności dotyczących daty, czy formy zawarcia umowy obejmującej naprawę wtrysków paliwa oraz kluczyków w należącym do powoda samochodzie, jak i zasadniczo samego zakresu naprawy. Zgodnie przy tym potwierdzały, iż powierzenie naprawy poprzedzono specjalistyczną diagnozą samochodową, a następnie pojazd pozostawiono na placu parkingowym w obrębie warsztatu naprawczym należącego do pozwanego. Strony nie pozostawały w sporze również odnośnie faktu skutecznego wypowiedzenia przez powoda ww. umowy. Tak więc ew. ustalenia dotyczące pierwotnego terminu dla wykonania usługi nie miały dla rozstrzygnięcia decydującego waloru, zaś samo rozwiązanie stosunku prawnego nastąpiło bez wątpienia w trybie art. 635 k.c. Potwierdzono dodatkowo, że zostały poczynione wtedy ustalenia, iż odbiór pojazdu nastąpi dopiero po zapłacie wynagrodzenia za dotychczasową pracę wykonaną przez pozwanego obejmującą m.in. wymianę zaworu (...) oraz akumulatora. Sąd Rejonowy zauważył, iż umowa łącząca strony miała w istocie charakter mieszany, łączący w sobie elementy umowy o dzieło (z art. 627 k.c.), umowy usługowej (z art. 750 k.c.) oraz umowy przechowania (z art. 835 k.c.). Przy czym charakter i treść omawianego stosunku prawnego skłaniały do przyjęcia za decydującą i miarodajną w tym przypadku regulację odnoszącą się do umowy o dzieło.

Powód źródła swoich dopatrywał się w art. 471 k.c. i następnych, gdzie wskazano m.in., że dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Wyraźnie podkreślał bowiem fakt niewykonania samej naprawy, przy jednoczesnym wystąpieniu uszkodzeń pojazdu wskutek celowych działań oraz zaniedbań ze strony pozwanego. Przyczyną rzekomej szkody miałyby być celowe działania pozwanego polegające na uszkodzeniu oraz zdekompletowaniu samochodu, jak również zaniedbania w jego przechowaniu i późniejszym transporcie.

Kluczowym dla właściwego rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy było w ocenie Sądu Rejonowego ustalenie, jaki był charakter samych uszkodzeń w samochodzie powoda, czy oraz ewentualnie, jakie zaniedbania lub też celowe działania ze strony pozwanego mogły doprowadzić lub doprowadziły do powstania uszkodzeń tego rodzaju.

Odnosząc się do ww. kwestii uznać należało, że wymienione przez powoda uszkodzenia samochodu (zarówno karoserii, jak i silnika) nie mogły powstać i nie powstały ani w okresie przechowywania go na terenie warsztatu naprawczego pozwanego, ani też w momencie przewożenia lawetą do S., gdyż były to zasadniczo – jak wskazał biegły sądowy - uszkodzenia charakterystyczne dla tzw. trudnej eksploatacji samochodu. Część zresztą „uszkodzeń” wskazywanych przez powoda bądź odnosiła się ściśle do zużycia eksploatacyjnego i nie mogła wynikać ze sposobu

przechowywania pojazdu, bądź obejmowała te elementy, które nie zostały naprawione w ramach niezrealizowanej ostatecznie umowy z pozwanym. Świadczyły o tym zarówno wyczerpujące i precyzyjne, a przez to wiarygodne zeznania świadków przesłuchanych w sprawie (potwierdzających profesjonalne zachowanie pozwanego), jak i opinia oraz ustne wyjaśnienia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej. Także dokumentacja fotograficzna znajdująca się w aktach sprawy nie potwierdzała wersji powoda w tym zakresie, a przeciwnie – ukazywała skalę wieloletnich zaniedbań samochodu. Okres zaś przechowywania samochodu na parkingu przy ulicy (...) w L. bez istnienia w tym zakresie umowy pomiędzy stronami nie był oceniany przez pryzmat dochowania przez pozwanego należytej staranności, czy naruszenia umowy, jednakże i w tym wypadku brak było dowodów, aby powstały wtedy jakiegokolwiek uszkodzenia. Jednocześnie kwestią drugorzędną okazały się naprawy już dokonane przez pozwanego (tj. wymiana akumulatora oraz zaworu (...), które to czynności jednoznacznie potwierdzili świadkowie), a następnie częściowo „zniwelowane” poprzez przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zawarcia umowy (nie były one bowiem przedmiotem roszczeń stron, a jedynie ukazywały skalę ich konfliktu oraz przebieg wykonania umowy).

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia powództwa.

O kosztach procesu poniesionych przez strony orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

O wydatkach poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa - Sąd Rejonowy w Łęborku (z tytułu wynagrodzenia biegłego za udział w rozprawie) orzeczono zgodnie z treścią art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 Ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i postanowiono o ich ściągnięciu w całości od powoda zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Powód zaskarżył powyższy wyrok apelacją, domagając się jego zmiany, poprzez uwzględnienie powództwa, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje. Skarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie:

- art. 471 k.c., poprzez bezzasadne uznanie, iż na skutek wykonania umowy przez pozwanego nie doszło do uszkodzenia samochodu powoda;
- art. 835 k.c. w zw. z art. 837 k.c., poprzez uznanie, że stan samochodu w momencie przekazywania go pozwanemu odpowiadał stanowi z chwili jego odebrania;
- art. 841 k.c., poprzez nieuwzględnienie zmiany przez pozwanego miejsca przechowywania spornego samochodu, mimo braku zgody powoda, co spowodowało jego uszkodzenia;
- art. 233 k.c., poprzez wydanie wyroku bez wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, w oparciu o dowolną i błędną ocenę dowodów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że bacząc na treść art. 382 k.p.c., sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97 - za pośrednictwem Systemu Informacji Prawnej Lex). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest więc przedłużeniem procesu przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia stanu faktycznego stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku były prawidłowe. Sąd

I instancji właściwie ocenił zebrany materiał dowodowy, kierując się przy tym zasadami logicznego rozumowania. Dokonał także prawidłowej oceny merytorycznej zgłoszonego przez powoda roszczenia. W konsekwencji zarzuty podniesione w treści apelacji, w ocenie Sądu II instancji, należało uznać za nieuzasadnione.

Zważyć należy, że powód oparł apelację na zarzucie naruszenia prawa procesowego, poprzez dokonanie przez Sąd I instancji błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji nieuzasadnione niezasadzenie od pozwanego na jego rzecz żądanej kwoty.

Należy mieć na uwadze, iż - zgodnie z treścią wyrażającego obowiązującą w polskiej procedurze cywilnej zasadą swobodnej oceny dowodów art. 233 § 1 k.p.c., który stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału - swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebrany materiał dowodowy. Jest to podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (orzeczenie Sądu Najwyższego z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, nie publ.). W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 roku, wydanym w sprawie II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Jednocześnie przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być sprawdzona w toku instancji. Dlatego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99 – za pośrednictwem Systemu Informacji Prawnej Lex).

Zdaniem Sądu II instancji, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego. To z kolei czyni zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. gołosłownym.

Powód w istocie domagał się od pozwanego odszkodowania z tytułu uszkodzenia należącego do niego samochodu. Swoje roszczenie wywodził z faktu zawarcia z pozwanym – wypowiedzianej następnie - umowy obejmującej naprawę wtrysków paliwa oraz kluczyków. Twierdził przy tym, iż uszkodzenia poszczególnych podzespołów i karoserii powstały w wyniku nienależytego wykonywania przez pozwanego zleconej naprawy, niewłaściwego przechowywania przez niego przedmiotowego pojazdu, a następnie jego transportu.

W ocenie Sądu Okręgowego powód w toku procesu nie wykazał w żaden sposób, by uszkodzenia należącego do niego pojazdu zostały spowodowane poprzez działanie lub zaniechanie pozwanego. Co więcej, nie udowodnił, że powstały one już po dniu przekazania samochodu S. C. (2). Jak z kolei wynika ze sporządzonej na potrzeby niniejszego procesu opinii biegłego sądowego, wymienione przez powoda uszkodzenia samochodu (zarówno karoserii, jak i silnika) nie mogły powstać i nie powstały, ani w okresie przechowywania go na terenie warsztatu naprawczego pozwanego, ani też w momencie przewożenia lawetą do S., gdyż były to uszkodzenia charakterystyczne dla tzw. trudnej eksploatacji samochodu. Część „uszkodzeń” wskazywanych przez powoda bądź odnosiła się ściśle do zużycia eksploatacyjnego i nie mogła wynikać ze sposobu przechowywania pojazdu, bądź obejmowała te elementy, które nie podlegały naprawie w ramach niezrealizowanej ostatecznie umowy stron. Także dokumentacja fotograficzna znajdująca się w aktach sprawy nie potwierdzała wersji powoda w tym zakresie. Wręcz przeciwnie, ukazywała skalę wieloletnich zaniedbań ze strony

powoda. Potwierdzeniem niejako złego stanu technicznego pojazdu powoda, jeszcze przed oddaniem go do zakładu naprawczego pozwanego w dniu 29 czerwca 2010, jest fakt, iż ważność jego badań technicznych upłynęła w dniu 8 września 2008 roku. Przez prawie dwa lata powód nie był w stanie doprowadzić pojazdu do stanu umożliwiającego dopuszczenie go - przez uprawnione organy - do ruchu po drogach publicznych. Świadczy to - zdaniem Sądu - o daleko posuniętym wyeksploatowaniu samochodu, które stwierdził powołany w sprawie biegły.

W tej sytuacji, wobec niezaferowania przez powoda materiału dowodowego, z którego można by wyciągnąć przeciwne wnioski, brak było jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia powództwa. Zarzuty zaś podnoszone w apelacji, należało potraktować jako gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji.

Na marginesie wskazać należy, że fakt, iż sporny pojazd był przechowywany na tzw. „złomowcu”, a następnie na parkingu policyjnym (gdzie został przewieziony na skutek decyzji prokuratora), wynikał wyłącznie z postawy powoda, który najpierw odmówił zapłaty za dokonane już przez pozwanego naprawy, a następnie, po wymontowaniu wstawionych uprzednio nowych części, odmówił jego odbioru.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.